



WOLNOŚĆ - RÓWNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ

Cóż tam, panie, w polityce?

Uciekinierzy

W "Robotniku" Nr 20 z datą 15 sierpnia br. zamieściłem pierwszy z cyklu komentarzy pod powyższym ogólnym tytułem i zapowiedziałem, że następny będzie, zgodnie z "Weselem" Wyspiańskiego, na temat "Ciężcyki trzymają się mocno!" Zamierzałem napisać o tragicznej masakrze na placu Tien An Men w Pekinie. Tak zwane trudności obiektywne sprawiły, że nastąpiła zwłoka w produkcji "Robotnika". Dziś wydaje się, że pilniejszy jest temat uciekinierów - dokładniej mówiąc, uciekinierów z państw komunistycznych. Do Ciężcyków wypadnie wrócić kiedy indziej.

Mieszkańcy Warszawy mogą od kilku tygodni obserwować tłumy obywateli NRD, gromadzące się codziennie przed bramą ambasady RFN. Za rządów prezesa Andrzeja Drawicza telewizja pokazuje te tłumy i wyjaśnia, że ludzie ci drogą przez Polskę chcą się dostać do Niemiec Zachodnich. Jest ich tak wielu, że nie mieszczą się na dziedzińcu ambasady na Saskiej Kępie, i szuka się dla nich pomieszczeń nawet w pewnej odległości od Warszawy.

Są to przeważnie ludzie młodzi, często z wyższym wykształceniem, nieraz z pewnym dorobkiem / podobno na Saskiej Kępie można stosunkowo tanio kupić ich "Trabanty"/. Polskę traktują jako punkt tranzytowy. Po załatwieniu formalności udają się w dalszą drogę - w pierw pociągami, a teraz samolotami lub promami /żeby ominąć NRD/.

Chyba jeszcze większa liczba obywateli NRD emigruje przez Czechosłowację, Węgry i Austrię. Nikt nie obliczył dokładnie, ilu jest tych uciekinierów, ale mówi się o dziesiątkach tysięcy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że jest to emigracja polityczna. Niemcy z NRD szukają dróg do wolności i demokracji.

W wyniku tych masowych ucieczek, a także burzliwych manifestacji w Berlinie, w Lipsku i innych miastach, władze NRD zdecydowały się na pewne zmiany personalne. Przede wszystkim musiał ustąpić zniechęcony Honecker, a wraz z nim szereg polityków ze stalinowskiej ekipy. Ster władzy przejął Egon Krenz, młodszy, co prawda, o całe pokolenie, ale znany jako "twardy" absolwent szkoły partyjnej w Moskwie z czasów Breżniewa. Nic nie wskazuje na to, by fala uchodźców z NRD miała być zahamowana.

Z innego rodzaju uciekinierami ma do czynienia przyjaciel polityczny Honeckera - bułgarski Ziwwok. Tu emigrują obywatele pochodzenia tureckiego - właśnie do Turcji. Oblicza się, że liczba uchodźców już przekroczyła 300 tysięcy. Turcja też nie jest rajem, więc podobno 50 tysięcy osób zdecydowało się na powrót do Bułgarii.

Program Towarzystwa Wspierania Inicjatyw Samorządowych

Towarzystwo Wspierania Inicjatyw Samorządowych ma działać na terenie całej Polski. Jego głównym celem jest przygotowanie kadr i wszechstronna pomoc dla samorządów lokalnych i terytorialnych. Przed obywatelami Polski stoi historyczne zadanie gruntownej przebudowy państwa i jego organów. Aby to osiągnąć trzeba pobudzić do działania wszystkich obywateli, wykorzystać ich energię i inicjatywę. Działania samorządowe najpełniej służą samorealizacji, są także niezwykle istotne w procesie przebudowy państwa. Samorząd terytorialny i lokalny jest płaszczyzną kształtowania się postaw społecznie zaangażowanych i integrowania ludności na danym terytorium. Decydowanie o bieżących sprawach społeczności lokalnych stwarza społeczeństwo obywatelskie, społeczeństwo ludzi stanowiących o swoich losach odpowiedzialnych i za swoje najbliższe otoczenie i za całe społeczeństwo.

Dotychczasowe doświadczenia w dziedzinie działalności samorządowej nie są optymistyczne. O ile istniejące lub tworzone samorzady pracownicze mogą poszczycić się sukcesami, to w ustanowionych od wielu lat samorządach terytorialnych praktycznie nie się nie dzieje. Nie ma widoków na samoistną poprawę tej sytuacji. Doświadczenia samorządów pracowniczych nie dają się przetransponować na grunt samorządów terytorialnych z powodu częstych sprzeczności interesów między tymi organami, oraz diametralnie różnej specyfiki ich pracy. Samorzady terytorialne stawiają przed sobą specyficzne cele. Określają one zarazem cele działalności Towarzystwa. Najważniejsze z nich to:

- integrowanie środowisk samorządowych poprzez organizowanie spotkań, konferencji, seminariów
- przygotowanie kadr do działalności samorządowej poprzez samokształcenie i szkolenia
- wspieranie inicjatyw środowiskowych, zapewnianie im zabezpieczenia prawnego, organizacyjnego i finansowego
- utworzenie komisji interwencyjnych zdolnych do natychmiastowej pomocy organizacjom samorządowym i osobom prywatnym
- działalność kulturalna i oświatowa na terenie dzielnic, osiedla, miasta
- działalność wychowawcza, pomoc w przestrzeganiu prawa i porządku
- działalność propagandowa poprzez własne prelekcje, szkolenia wydawnictwa

Czy TKK PPS Grzegorza Ilki jest strukturą CKZ PPS na obczyźnie?

Grzegorz Ilka usiłuje stworzyć wrażenie, jakoby TKK PPS którą stworzył z kilkoma osobami po oderwaniu się od PPS-RD Józefa Piniorna i Piotra Ikonowicza, była "jedynie prawowitą" częścią PPS podległą CKZ PPS w Londynie.

O tym jak to się ma do rzeczywistości świadczy pismo jakie otrzymaliśmy od przewodniczącego CKZ PPS Stanisława Wąsika, przebywający na kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w Sztokholmie, w czerwcu tego roku, wiceprzewodniczący Prezydium Rady Naczelnej prof. Władysław Kunicki-Goldfinger i sekretarz Prezydium Andrzej Malanowski. W piśmie tym, własnoręcznie podpisanym, przewodniczący CKZ stwierdził:

"...nie jest mi znana jakakolwiek uchwała CKZ PPS, która upoważniała do twierdzenia, że CKZ PPS przyjął na siebie obowiązek reprezentowania TKK PPS za granicą.

Sztokholm, dn. 22.6.1989 r."

Komentarz chyba zbyteczny.

Kontakty międzynarodowe PPS

Rozmowa Andrzeja Malanowskiego z Hansem Jochanem Voglem.

W drugim dniu swej wizyty w Warszawie 11 października wieczorem, przywódca SPD Hans Jochan Vogel spotkał się w rezydencji ambasadora RFN w Polsce z sekretarzem Prezydium RN PPS Andrzejem Malanowskim. Omówiono perspektywy rozwoju socjaldemokratycznych nurtów politycznych w Polsce. Rozważono zasady przyszłej współpracy SPD i PPS.

Spotkanie Jana Józefa Lipskiego z Bettino Craxim.

Przewodniczący PPS Jan Józef Lipski spotkał się 26 października z przebywającym z krótką wizytą w Polsce przywódcą Włoskiej Partii Socjalistycznej Bettino Craxim. Rozmowa przywódców obu partii była kontynuacją współpracy zapoczątkowanej formalnym zaproszeniem PPS na 45 Kongres WPS w maju tego roku (W Mediolanie PPS reprezentował A. Malanowski).

Z działalności PPS

(P) Jak informuje Rada Naczelna PPS 14 X w Warszawie, w mieszkaniu Wacława Czarneckiego, redaktora PPS-owskiego "Robotnika" w latach 1924-1935, odbyło się zebranie dziesięcioosobowej grupy seniorów przedwojennej PPS i PPS-WRN z udziałem przewodniczącego PPS Jana Józefa Lipskiego i sekretarza prezydium Rady Naczelnej PPS Andrzeja Malanowskiego.

Cała grupa w składzie: Wacław Czarnecki, Edward Hałoń, Tadeusz Jabłoński, Władysław Jagiełło, Stefan Kobrański, Tadeusz Korala, Jan Kowalski, Bronisław Lipiński, Edmund Reński i Bolesław Trombala, zadeklarowała podjęcie z dniem 14 października działalności w PPS. Są wśród nich byli członkowie Rady Naczelnej PPS, OMTUR, ZNMS, struktur WRN-owskiego ruchu oporu. Najstarszy stażem członkowskim Tadeusz Jabłoński wstąpił do PPS w 1923 r.

Przewiduje się organizacyjne usytuowanie koła seniorów PPS bezpośrednio przy radzie naczelnej. Członkowie koła seniorów apelują do swych kolegów z PPS-WRN o wstępowanie do kierowanej przez Jana Józefa Lipskiego Polskiej Partii Socjalistycznej. (PAP)

Uchwała RN PPS w sprawie Rady Seniorów

Rada Naczelna z radością przyjmuje oświadczenie dziesięciu seniorów PPS z 14 października 1989 r. o podjęciu działalności w partii.

Rada Naczelna postanawia:

1. Rada Seniorów podlega bezpośrednio Radzie Naczelnej i przysługują jej uprawnienia Okręgowego Komitetu;

2. Przedstawiciel Rady Seniorów bierze udział w posiedzeniach Rady Naczelnej;

3. Rada Seniorów sama określi swój regulamin wewnętrzny;

4. Rada Seniorów ma prawo mianowania mężów zaufania w terenie, którzy współpracują z właściwymi okręgowymi komitetami.

Warszawa, dnia 28.10.1989 r.

Stanowisko Rady Naczelnej PPS w sprawie projektów ustawowej reglamentacji działalności partii politycznych.

Rada Naczelna PPS stwierdza, że obecny stan prawny, zapewniający formalnie swobodę tworzenia i działania partii politycznych, wymaga niezwłocznie tylko jednej interwencji ustawodawczej, a mianowicie usunięcia z Konstytucji, pozostającego w oczywistej sprzeczności z innymi jej postanowieniami, zapisu o kierowniczej roli PZPR i sojuszu tej partii z ZSL i SD oraz zapisu o PRON.

Jednocześnie zważywszy, że w pewnych kręgach politycznych głoszona jest teza o potrzebie ustawy o partiach politycznych, a lansują ją przede wszystkim PZPR i SD, po zapoznaniu się z dwoma projektami udostępnionymi przez rząd Rada Naczelna oświadcza:

1. Oba projekty mają charakter reglamentacyjny, uzależniający prawny byt partii od decyzji administracyjnej podejmowanej przez Trybunał Konstytucyjny, co nie da się pogodzić z zasadą wolności politycznej;

2. Przewidywane ograniczenia wstępnej liczebności członków,

ciąg dalszy na str. 4

Apel

Rada Naczelna PPS, na wniosek Rady Seniorów PPS, apeluje do wszystkich działających w różnych miejscach i środowiskach partii i grup socjaldemokratycznych o zjednoczenie się wokół tradycji WRN-PPS.

Rada Naczelna PPS

Rada Seniorów PPS

Warszawa, dnia 28.10.1989 r.

Stanowisko PPS w sprawie zagrożeń socjalnych wynikających ze zmiany struktury gospodarczej.

Rada Naczelna PPS stwierdza, że ciągle pogarszający się poziom życia znacznej części pracujących, oraz emerytów i rencistów stwarza zagrożenie dla procesów reformowania państwa i gospodarki narodowej. Formułowane przez rząd koncepcje restrukturyzacji zmierzają w istocie rzeczy do uruchomienia wolnych, czyli nie kontrolowanych procesów rynkowych, a w konsekwencji obciążenia kosztami wychodzenia z kryzysu średnich i najuboższych warstw społeczeństwa, których stopa życiowa ulega systematycznemu obniżeniu. Świadomi ogromu stojących przed Polską zadań, konieczności wielkiego wysiłku i wyrzeczeń ze strony całego społeczeństwa, apelujemy jednak o ostrożność. Uważamy, że aczkolwiek reforma gospodarcza powinna dążyć do uruchomienia procesów rynkowych, to proces ten musi przebiegać w sposób ewolucyjny pod kontrolą państwa.

Państwo posiada możliwości i ma obowiązek interweniowania w sferę ekonomii tak, aby nie destabilizować sytuacji społecznej. Rozszerzenie swobody gospodarczej nie może stworzyć sytuacji, w której niezadowolone społeczeństwo przekroczy punkt krytyczny.

Sprawiedliwego rozłożenia ciężaru wychodzenia z kryzysu nie zastąpi żadna akcja charytatywna, potrzebna jest natomiast racjonalna polityka społeczna i wywiązywanie się przez państwo z zaciągniętych wcześniej zobowiązań.

Rada Naczelna PPS

Warszawa, dnia 28.10.1989 r.

w dniu 7 listopada 1989 r. w Auli Zero Uniwersytetu Gdańskiego odbyło się z inicjatywy PPS i NZS spotkanie z Gunterem Grassem i Janem Józefem Lipskim.

Gunter Grass otworzył spotkanie stwierdzeniem, iż zastanawiał się, jak dopomóc przyjaciółom z PPS. Doszedł do wniosku, że najlepiej będzie, jeśli przyjedzie i spróbuje osobiście przekonać ludzi o wartości i znaczeniu demokratycznego socjalizmu.

Spotkanie, w którym wzięło udział ponad 1000 osób trwało prawie 3 godziny. G. Grass i J.J. Lipski odpowiadali na pytania i dyskutowali ze sobą. G. Grass wystąpił w szczególności jako przeciwnik zjednoczenia Niemiec i zwolennik koncepcji utworzenia luźnej federacji poszczególnych "landów".

Po zebraniu kilka osób z naczelnych władz PPS spotkało się z G. Grassem. Dyskutowano głównie sprawy polityki zagranicznej PPS.

Andrzej Malanowski

Czy w Polsce istnieje antysemityzm?

W wywiadzie na łamach "Le Figaro" z 26 września 1989 r. Lech Wałęsa oświadczył, że w Polsce nie istnieje problem antysemityzmu. Byłbym niezwykle rad, gdybym mógł podzielić ten sąd. Zapewne przewodniczącą jest w tej szczęśliwej sytuacji, iż nie ma antysemitów w jego otoczeniu, ale tego faktu nie da się tak prosto uogólnić.

Z wywiadem L. Wałęsy zapoznałem się 27 września a już 29-go moje odmienne przeświadczenie znalazło niezbite potwierdzenie. Miałem bowiem okazję uczestniczyć w telewizyjnym programie "Otwarte studio" w czasie którego jeden z uczestników jednoznacznie obarczył Żydów za zło i niedostatki, w jakich nam przyszło żyć. Ten jawnie antysemitki wyskok spotkał się ze zdecydowanym, wspólnym protestem przedstawicieli PPS, KPN i Centrum Demokratycznego. Trzeba jednak dodać, że bynajmniej nie wszyscy uczestnicy tej telewizyjnej imprezy podzielali nasze oburzenie, lecz wręcz przeciwnie, niemała ich część wyraziła gorące poparcie dla owego antysemitckiego wybruku.

Spora część obecnych w studio określała się mianem "narodowcy" a przed rozpoczęciem programu rozprawiano bezpłatnie /wydrukowana cena 1 egz. 100 zł./ "Głos Narodu", pismo Stronnictwa Narodowego. Z pisma tego dowiadujemy się, że: "26 sierpnia 1989 r. w święto Królowej Korony Polskiej, w kaplicy Kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie odbyła się narada narodowców..." W jej wyniku wznowiono z dniem 26 sierpnia 1989 r. jawną działalność Stronnictwa Narodowego oraz wybrano 20 osobowy Zarząd Główny z panami Antonim Henrykiem Lutosławskim jako prezesem oraz mec. Marianem Barańskim jako wiceprezesem.

O barwie tej odrodzonej formacji politycznej świadczą dobitnie treści zawarte w owym numerze "Głosu Narodu". Oto kilka cytatów:

"Narodowcy, najbardziej świadoma część narodu, byli zawsze z tego powodu najbardziej zaciekle zwalczani przez wszystkich wrogów Polski... JESTEŚMY ZA:Polską rządzoną przez Polaków, poszanowaniem wiary i moralności katolickiej....."

JESTEŚMY PRZECIWKO: - dalszemu obowiązywaniu ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży,

- zniesienia kary śmierci,
- pornografii i demoralizacji w środkach masowego przekazu,
- zjednoczeniu Niemiec /pod płaszczykiem "zjednoczonej Europy" i ustanowieniu w ten sposób ich panowania na naszym kontynencie/..."

"Głos Narodu" analizuje też sprawę klasztoru sióstr karmelitanek w Oświęcimiu stwierdzając między innymi:

"Nasuwa się tu również analogia z tzw. "sprawą Zagórnej", kiedy to międzynarodowe żydostwo przy pomocy podobnej, choć nie aż na tak wielką skalę, kampanii propagandowej zdołało zmusić Kościół polski do zamknięcia duszpasterstwa akademickiego, w którym gromadzili się narodowcy. Ten drugi przykład wskazuje wyraźnie, iż ustępstwa wobec Żydów prowadzą jedynie do założenia pętli na własną szyję..." Na koniec cytatów dorzucmy zdanie końcowe tekściku "Nowa faza ekumenizmu". Oto ono: "Oczywiście nas katolików nadal obowiązuje dogmat, że wiara katolicka jest jedyną prawdziwą, zawierającą pełną prawdę wystarczającą do zbawienia."

Nie chciałbym formułować sądów zbyt ostrych. Wydaje mi się jednak, że "Głos Narodu" sęczy tę samą truciznę, która doprowadziła do zabójstwa pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza. Tę samą truciznę, która 21 lat temu, w pamiętnym marcu, pieniła usta niektórych moich uniwersyteckich przełożonych.

Jestem natomiast absolutnie pewny, że ekumenizm "Głosu Narodu" nie jest ekumenizmem Jana Pawła II. Jestem też pewien, że papież-Polak nie podziela stosunku "narodowców" do Żydów. Dokładnie miesiąc przed wywiadem Wałęsy, 26 sierpnia, Watykan opublikował następujące słowa papieskie:

"Wrogość, lub co gorsze, nienawiść w stosunku do judaizmu, są całkowicie sprzeczne z chrześcijańską wizją godności człowieka. Chcę to powtórzyć z całą mocą". /Cytuję za "Le Monde" z 29 sierpnia/. Papież potępił więc z całą mocą antysemityzm i uczynił to wyraźnie w kontekście sporu o Karmelitki.

Oczywiście problemu antysemityzmu w Polsce nie należy wyolbrzymiać. Nie można jednak udawać, że nie istnieje. A fakt, że papież nie mieści się w "narodowej" definicji "prawdziwego Polaka" może tylko cieszyć. I skłania do westchnienia: "Broń nas Panie Boże od prawdziwych Polaków, bo z fałszywymi sami sobie damy radę".

Uciekinierzy

ciąg dalszy ze strony 1

W odróżnieniu do NRD tu istotną rolę odgrywają względy narodowościowe, ale wspólnym mianownikiem jest fakt, że w obu państwach - NRD i Bułgarii - tak wielu obywateli ma dość komunizmu i postanawia zacząć życie na nowo w państwach uznających prawa i wolności obywatelskie.

Choć miało nie być o Chińczykach, należy wspomnieć o narastającej emigracji z Hong Kongu. Ta kolonia brytyjska, zgodnie z układem podpisanym przez Londyn z Pekinem, ma niedługo być przekazana Chinom Ludowym. Pekin przyrzekł, że nie naruszy kapitalistycznego systemu gospodarki w Hong Kongu, a jest to obecnie jeden z najbogatszych ośrodków w Azji.

Ale mieszkańcy tego miasta nie mają zaufania do zobowiązań Pekinu i szukają dróg do ucieczki. Skoro już o Azji mowa, to przypomnę jeszcze tragiczne losy tzw. "boat people" z Wietnamu, którzy nadal z narażeniem życia na niebezpieczeństwo emigrują poprzez oceany.

A Polacy? W ciągu ostatnich dwudziestu lat wyjechały z kraju dziesiątki tysięcy osób, wybierając wolność na Zachodzie. Wielu spośród nich chciało żyć dostatniej i spokojniej, wszyscy chcieli pozbyć się totalizmu komunistycznego.

Ten smutny z konieczności przegląd chciałbym zakończyć anegdotą tragicomiczną. Jak doniosła węgierska agencja prasowa MTI, pewien rumuński pasterz przekroczył ostatnio granicę Węgier, zabierając prócz licznej rodziny także tysiąc owiec. To chyba pierwszy wypadek emigracji zwierząt.

Grzegorz Jaszuński

Niemądrzy wystąp!

Na uczelniach trwa bojkot studiów wojskowych, na których studentom w paranoiczny sposób wtłacza się kompletnie niepotrzebną wiedzę o konieczności urzędowania świata ze Związkiem Radzieckim na czele. Studenci pragną skrócenia czasu służby zarówno dla podchorążych, czyli absolwentów wyższych uczelni, jak i innych poborowych. Argumentują niewiarygodną stratą czasu żołnierskiego podczas pobytu w wojsku.

Z tej okazji z gmachów uniwersyteckich w Warszawie wywieszono z Krakowskiego Przedmieścia transparenty, z których jeden głosi: "Żądamy demilitaryzacji i neutralności Polski". Transparent, tak jak i inne, nie jest podpisany stąd uzasadnionym jest przypuszczenie, że wywiesili je członkowie NZS. Ufam, że NZS nie jest zrzeszeniem upadniętych na głowę i większość skupionych w nim studentów nie pragnie tu i teraz demilitaryzacji, czyli całkowitej likwidacji Wojska Polskiego.

Nie wolno oczywiście zapominać, że to właśnie wojsko w 1968 roku zdobywało Hradec Kralowe, by pamiętnego grudnia rozprawić się z własnym społeczeństwem. Zapewne Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego trudno byłoby nazwać kuźnią nowoczesnego patriotyzmu, raczej przeciwnie. Ale to jest nasze jedyne wojsko, nowego mieć nie będziemy, a we współczesnej Europie, szczególnie w naszym regionie lepsze jest takie niż żadne. Wątpiących można odesłać do Litwinów, Ukraińców czy Gruzinów, którzy nam tego naszego wojska zwyczajnie zazdroszą. I nie bez powodu! Oczywiście należy dążyć do tego, byśmy istotnie mogli mieć poczucie, że WP stoi na straży polskiej racji stanu, ale tego jednym dekretem się nie załatwi. A już szczególnie dekretem o demilitaryzacji...

Grzegorz Markuszewski

Marek Nowicki

Spotkajmy się przed ambasadą

Dwójka rumuńskich obrońców praw człowieka, Michnea Berindii i Arianna Cornea, przyjechali do Polski na zaproszenie Komitetu Helsińskiego. On - współzałożyciel pisma "Kontakt", redaktor "Alternative", ona - córka najbardziej znanej rumuńskiej opozycjonistki - Dojny Cornea, oboje - twórcy Rumuńskiej Ligi Praw Człowieka.

Spędziłem kilka dni przysłuchując się ich publicznym wystąpieniom, licznym wywiadom, prowadząc z nimi długie nocne wschodnich Europejskich rozmowy. To, co warto napisać o położeniu Rumunów rozmiarami przekroczyłoby znacznie możliwości "Robotnika". Opiszę to gdzie indziej. Tu kilka tylko, wprowadzających w problemy tego kraju, faktów.

Leży przede mną kartka żywnościowa z Braszow. Z oznaczenia kuponów wynika, w których miesiącach jej właścicielowi udało się kupić przysługującą mu żywność. Oto przewidywana dla dorosłego mężczyzny norma: cukier - 1/2 kg/miesiąc (był cały rok), olej - 1/2 1/miesiąc (był cały rok), mąka - 1/2 kg/miesiąc (była 3 miesiące), mąka kukurydziana - 1/2 kg/miesiąc (była przez 5 miesięcy), mięso - 30 dkg/miesiąc (było przez 6 miesięcy), masło - 12 dkg/miesiąc (było 9 miesięcy), jajka 3(trzy) sztuki/miesiąc (były przez 7 miesięcy). Dzienny przydział chleba wynosi 30 dkg, warto też dodać, że "mięso" jeśli jest, są to głowy i ogony ryb, głowy i nogi kurcząt lub nóżki wieprzowe, zwane potocznie "patriotkami". Normy przewidywane dla mieszkańców wsi są jeszcze mniejsze.

Kobiety zobowiązane są, niezależnie od stanu cywilnego, do urodzenia pięciorga dzieci. Poczynając od liceum przechodzą co miesiąc obowiązkowe badania ginekologiczne mające stwierdzić ewentualną ciążę i przez to uniemożliwić jej pokątne usunięcie. Kobieta, która nie rodzi, choć badanie wykazuje, że może, zobowiązana jest do płacenia horrendalnego podatku oraz tuma-

Program TWIS

ciąg dalszy ze str. 1

- współpraca z innymi organizacjami, przygotowywanie wyborów do samorządów
- współpraca i wymiana doświadczeń z zagranicznymi organizacjami samorządowymi
- współdziałanie z organizacjami opieki społecznej w niesieniu pomocy dla osób starszych, chorych, niepełnosprawnych, życiowo zagubionych.

W swej działalności Towarzystwo Wspierania Inicjatyw Samorządowych będzie zwracało szczególną uwagę na problemy poprawy warunków bytu mieszkańców, wspieranie i inspirowanie doraźnych akcji i inicjatyw, problemy budownictwa mieszkaniowego, prawną i socjalną opiekę nad obywatelami, obronę niezawisłości samorządów i wszechstronne poradnictwo dla ich działaczy, kontrolę nad działalnością spółdzielni mieszkaniowych, ADM-ów i zakładów pracy znajdujących się na danym terenie.

Towarzystwo Wspierania Inicjatyw Samorządowych jest organizacją samofinansującą się. Jego fundusze pochodzą ze składek członkowskich, darowizn i własnej działalności gospodarczej. Towarzystwo jest otwarte dla wszystkich obywateli polskich powyżej 18 roku życia bez względu na wiek, płeć, przekonania religijne i polityczne. Jego członkami wspierającymi mogą być również osoby i organizacje zagraniczne.

Towarzystwo Wspierania Inicjatyw Samorządowych będzie się starało wyzwolić olbrzymi potencjał sił i możliwości samorządowego społeczeństwa. Jego działalność polegać będzie na działaniach statutowych oraz realizacji założeń gospodarczych. Generalnie wszystkie działania Towarzystwa winny zmierzać do poprawy bytu obywateli w pracy i miejscu zamieszkania oraz do ochrony godności osobistej jednostki. Uważamy, że ukierunkowanie naszego działania na stworzenie silnych i preżnych ośrodków samorządów terytorialnych i lokalnych może wnieść nowe, pozytywne wartości w przemianach społecznych, kulturalnych i politycznych w naszym kraju.

Komitet Organizacyjny TWIS

Joachim Biernacki (przewodniczący), Wojciech Kozakowski, Włodzimierz Kwiatkowski, Piotr Wanic

czenia motywów swego postępowania przed organizacjami społeczno-politycznymi w miejscu pracy.

Dla poprawienia statystyki śmiertelności niemowląt przyjęto, iż administracyjna rejestracja narodzin ma miejsce w miesiąc po urodzeniu. Lekarze rumuńscy oceniają śmiertelności niemowląt na 80-100 promili (kraje Czarnej Afryki - 27-30 promili, PRL - 16 promili). W szpitalach nie istnieją środki przeciwbólowe i anestetyczne - operuje się z reguły "na żywo".

W celu stworzenia nowego człowieka należy zerwać tradycyjne więzi rodzinne, etniczne, religijne, środowiskowe. Rozpoczęta 2 lata temu akcja systematyzacji ma doprowadzić do zniszczenia 8000 wsi spośród 13000 istniejących w chwili jej rozpoczęcia.

Przesiedlona ludność umieszczana jest w blokach z wielkiej płyty w ulicy budowanych "centrach rolno-przemysłowych". Jednocześnie pozbawia się ją działek przyzagrodowych, które stanowiły o możliwości biologicznego przetrwania Rumunów. W dawnych wsiach działka mogła mieć powierzchnię do 1500 m kwadratowych, mieszkańcom "centrów" ustawa przyznaje prawo do ogródka o powierzchni nie większej niż 40 m kwadratowych.

Burzone są i zastępowane blokami historyczne dzielnice miast. Od 1984 r. Bukareszt utracił 2 historyczne dzielnice. Powstał tam Pałac Ludu, plac zgromadzeń dla pół miliona ludzi i wielki bulwar. Prace takie trwają obecnie w 30 miastach Rumuni. Zgodnie z planem do 1995 r. większość miast ma uzyskać "zaplanowany" wygląd.

Za to wedle danych zbiegłego na Zachód generała służby bezpieczeństwa, Iona Pacepy, co 15 Rumun jest etatowym pracownikiem Securitas, co 8 zaś stałym informatorem. Sfingowane procesy kryminalne i domy wariatów dla ludzi niezależnie myślących, tortury, pobicia i tajemnicze zniknięcia przeciwników reżimu, to codzienny pejzaż Rumuni.

15 listopada minęła 2 rocznica wielkich manifestacji w Braszow. Na całym świecie organizowane były tego dnia akcje z żądaniem ustąpienia Ceaucescu. Również w Polsce przed Ambasadą Rumuni na ulicy Chopina.

Stanowisko RN PPS

ciąg dalszy ze str. 2

niezbędnej dla rejestracji partii (3 lub 5 tys.) naruszają zasadę równych praw obywateli i stawiają z góry w sytuacji uprzywilejowanej partii korzystające do niedawna, bezprawnie z wyjątkowej sytuacji prawnej i materialnej, oraz te grupy polityczne, które się wyłonią w wyniku ich podziału lub rozpadu;

3. Jedyne dopuszczalną formą rejestracji partii jest procedura zgłoszeniowa, uwarunkowana przedłożeniem statutu partii i składu władz z obowiązkiem aktualizowania tych danych;

4. O istnieniu partii politycznych nie ma prawa decydować żaden organ państwowy, a jedynie obywatele pragnący być ich członkami oraz sympatycy, zaś praktyczna weryfikacja partii może następować jedynie w drodze demokratycznych procedur wyborczych do parlamentu i władz komunalnych;

5. Dostatecznym mechanizmem zabezpieczenia interesu publicznego przeciwko ewentualnym wynaturze-

niom w funkcjonowaniu partii politycznych są istniejące normy prawa karnego, w szczególności art. 278 KK zakazujący pod groźbą kary tworzenia lub uczestnictwa w związku, którego ustrój lub cel ma pozostać tajemniczą wobec organów państwowych, z tym, że zwrot "wobec organów państwowych" powinien być zastąpiony zwrotem: "wobec współobywateli";

6. Niedopuszczalne jest traktowanie aktualnego stanu posiadania partii byłej koalicji jako legalnego;

7. Istnieje natomiast potrzeba prawnej ochrony nazwy partii, podobnie jak innych organizacji społecznych, przez stosowaną nowelizację kodeksu cywilnego;

8. Istnieje też potrzeba przygotowania ustawy o zasadach finansowania partii politycznych stwarzającej jasne i równe zasady dla wszystkich partii, a w szczególności udostępniającej nowym partiom przynajmniej części majątku państwowego zawłaszczonego bezprawnie przez PZPR, ZSL i SD.

Warszawa, dnia 28.10.1989 r.

Kol. Grzegorzowi Ostrowskiemu, przew. Okręgu Szczecińskiego PPS serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci ojca składa
- redakcja Robotnika

Redaguje zespół

Redaktor Naczelny - Wojciech Borowik
Skład komputerowy - Przemysław Kaczorowski

cena 100 zł